

Jędrzejów, 27.06.2015 r.

KANCELARIA ADWOKACKA

Marcin Staniak

ADWOKAT

25-355 Kielce, ul. Zagórska 18A/4

Tel. (41) 240-62-72, (606) 49-55-84

Do:

Naczelnny Sąd Administracyjny
ul. G. Boduena 3/5, 00-011 Warszawa

Za pośrednictwem:

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu
ul. Ratajczaka 10/12, 61-815 Poznań

Strona skarżąca:

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów

reprezentowane przez

adwokata Marcina Staniaka

z Kancelarii Adwokackiej w Kielcach

ul. Zagórska 18a/4, 25-355 Kielce

sygn. akt IV SAB/Po 24/15

SKARGA KASACYJNA

na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu

z dnia 30.04.2015 r. (doręczony dnia 02.06.2015 r.), sygn. akt IV SAB/Po 24/15.

Na podstawie art. 173 § 1, art. 174 pkt 1 i pkt 2, art. 175 § 1 oraz art. 177 § 1 ustawy z dnia 30.08.2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U.2012.270 j.t.), zwanej dalej p.p.s.a., działając w imieniu Stowarzyszenia Obrona Zwierząt - zwanego dalej Stowarzyszeniem, na mocy pełnomocnictwa – w aktach sprawy – udzielonego mi przez Panią Agnieszkę Lechowicz, Prezesa Stowarzyszenia, uprawnioną do reprezentacji Stowarzyszenia na podstawie § 17 pkt 8 rozdz. IV jego statutu, wnoszę skargę kasacyjną na opisany powyżej wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu - zwanego dalej WSA, **w całości.**

Wyrokowi temu **zarzucam**:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 06.09.2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U.2014.782 j.t.), zwanej dalej: u.d.i.p., w zakresie, w jakim przepis ten reguluje prawne konsekwencje złożenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej, poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż doręczenie drogą elektroniczną wniosku o udostępnienie informacji publicznej na serwer pocztowy adresata, tj. organu zobowiązanego do udostępnienia informacji, przy zaprzeczeniu przez organ faktu otrzymania wniosku, nie jest skutecznym „złożeniem wniosku”;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 133 § 1 p.p.s.a., w zakresie, w jakim przepis ten nakazuje sądowi wydanie wyroku na podstawie akt sprawy, poprzez wydanie przez WSA rozstrzygnięcia nie znajdującego umocowania w aktach sprawy, gdyż kwestionowany wyrok jest sprzeczny z rzeczywistym stanem faktycznym sprawy, wynikającym z dowodów znajdujących się w aktach sprawy, a szczególnie z dowodu w postaci fragmentów logów, będących świadectwem doręczenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej na serwer pocztowy organu, co skutkowało błędną konkluzją, jakoby wniosek o udostępnienie informacji publicznej skarżącego z dnia 06.01.2014 r. nie został skutecznie doręczony do adresata, tj. Burmistrza Miasta Wągrowiec;

b) art. 141 § 4 p.p.s.a. w zw. z art. 151 p.p.s.a., art. 161 § 1 pkt 3 p.p.s.a. i art. 149 § 1 zdanie drugie p.p.s.a. oraz art. 13 u.d.i.p., w zakresie, w jakim przepis ten nakazuje sądowi przedstawienie w uzasadnieniu wyroku stanu sprawy, poprzez przyjęcie przez WSA merytorycznie błędnych ustaleń faktycznych, niezgodnych ze stanem rzeczywistym, wynikającym z okoliczności i dowodów, zawartych w aktach sprawy, a szczególnie z dowodu w postaci fragmentów logów, będących świadectwem doręczenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej na serwer pocztowy organu, co skutkowało błędną konkluzją, jakoby wniosek o udostępnienie informacji publicznej skarżącego z dnia 06.01.2014 r. nie został skutecznie doręczony do adresata, tj. Burmistrza Miasta Wągrowiec i oddaleniem skargi, pomimo naruszenia przez organ administracji terminów określonych przez art. 13 u.d.i.p., gdy tymczasem postępowanie należało umorzyć w części dotyczącej zobowiązania organu do rozpoznania wniosku Stowarzyszenia (gdyż wobec udostępnienia przez organ żądanej informacji publicznej do dnia rozpoczęcia rozprawy, stało się ono w tym zakresie bezprzedmiotowe) i jednocześnie rozstrzygnąć, czy beczynność miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa.

Wnoszę o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy WSA do ponownego rozpoznania;
- zasądzenie na rzecz skarżącego kosztów postępowania, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 30.04.2015 r. WSA oddalił skargę Stowarzyszenia z dnia 23.12.2014 r. na bezczynność Burmistrza Miasta Wągrowiec. Stanowisko WSA skarżący uważa za nietrafne i argumentuje jak poniżej.

1.

Podstawą skarżonego rozstrzygnięcia była błędna wykładnia pojęcia "złożenie wniosku" (art. 13 ust. 1 u.d.i.p.), wskutek czego WSA przyjął – w opozycji do rzeczywistości - że wniosek o udostępnienie informacji publicznej w niniejszej sprawie w ogóle nie dotarł do skarżonego organu. WSA nie uznał bowiem, aby doręczenie drogą elektroniczną wniosku o udostępnienie informacji publicznej na serwer pocztowy adresata, tj. organu zobowiązanego do udostępnienia informacji, przy zaprzeczeniu przez organ faktu otrzymania wniosku, było skutecznym „złożeniem wniosku”.

Na wstępie przypomnieć należy, że zgodnie z przyjętym orzecznictwem sądowno-administracyjnym, do składania wniosku o udostępnienie informacji publicznej nie mają zastosowania przepisy ustawy z dnia 14.06.1960 r. kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2013.267 j.t.), zwanej dalej: k.p.a., por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 10.12.2007 r., sygn. akt II SAB/Wa 86/07: *Wskazać bowiem należy, że wniosek o udzielenie informacji publicznej nie wszczyna postępowania administracyjnego, nie zmierza do zakończenia procedury uzyskania takiej informacji decyzją odmowną (wnioskodawcy chodzi przecież o uzyskanie informacji, a nie o otrzymanie decyzji odmownej). Wniosek o udzielenie informacji może przybrać każdą formę, o ile wynika z niego w sposób dostatecznie jasny, co jest przedmiotem wniosku. Przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nie mają więc zastosowania na etapie złożenia tego wniosku;* wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 16.03.2009 r., sygn. akt I OSK 1277/08: *W ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego za wniosek pisemny uznawać należy również przesłanie zapytania pocztą elektroniczną i to nawet gdy do jej autoryzacji nie zostanie użyty podpis elektroniczny. Pogląd ten wydaje się uzasadniony brakiem konieczności pełnego zidentyfikowania wnioskodawcy, a to z uwagi na to, że żądając informacji nie*

musi się on wykazać jakimkolwiek interesem prawnym lub faktycznym, aby otrzymać informację. Wniosek o udzielenie informacji publicznej może przybrać każdą formę, o ile wynika z niego w sposób jasny, co jest przedmiotem wniosku. Wniosek taki wszczyna postępowanie w sprawie, ale na tym etapie nie mają jeszcze zastosowania przepisy K.p.a.

Tylko na marginesie za chybione należy więc uznać uwagi WSA, krytykujące wybór formy złożenia wniosku przez Stowarzyszenie. Początkowo WSA zauważa, że przepisy k.p.a. nie mają zastosowania do trybu składania wniosku o udzielenie informacji publicznej i potwierdza dopuszczalność skutecznego złożenia wniosku w taki sposób, jaki wybrał skarżący *„Forma wniosku jest dowolna. Może być zarówno pisemna jak i ustna, a także elektroniczna. (...) nie musi odpowiadać żadnym szczególnym wymogom formalnym”* (str. 4 uzas. wyroku). Następnie jednak WSA wskazuje na pewniejsze metody doręczeń (np. za potwierdzeniem odbioru lub platformę e-PUAP) i obciąża wnioskodawcę negatywnymi konsekwencjami związanymi z ich niewybraniem: *„Przyjęcie w okolicznościach niniejszej sprawy, że wniosek skarżącego o udostępnienie informacji publicznej dotarł do adresata oznaczałoby przerzucenie na organ ryzyka związanego z wykorzystaniem przez wnioskodawcę innego trybu korespondencji niż ePUAP”* (str. 6 uzas. wyroku). Takie stanowisko WSA musi budzić zdumienie, gdyż stawia pod znakiem zapytania sensowność, dopuszczonej przecież przez prawo, możliwości składania wniosków o udostępnienie informacji publicznej w sposób odformalizowany, za pomocą drogi elektronicznej tzw. prostej. Zniweczonym zostaje więc zamiar ustawodawcy uproszczenia i przyspieszenia postępowania w sprawie udostępnienia informacji publicznej.

WSA stwierdza ostatecznie, że Stowarzyszenie, wskutek własnych zaniedbań i takiego, a nie innego sposobu wniesienia podania, nie miało możliwości udowodnienia okoliczności skutecznego złożenia wniosku do organu i tego nie uczyniło, gdy tymczasem przy wykorzystaniu systemu e-PUAP, wg sądu, *„nie ma żadnej wątpliwości, że i w jakiej dacie wniosek do organu dotarł”* (str. 5 uzas. wyroku). Skarżący zauważa w tym miejscu, że, wbrew twierdzeniom WSA, nawet złożenie wniosku przez platformę e-PUAP, co więcej - posiadanie przez wnioskodawcę Urzędowego Poświadczenia Przedłożenia, nie gwarantuje dotarcia wiadomości do organu, a przed sądami administracyjnymi uznania faktu skutecznego złożenia wniosku i uwzględnienia skargi, por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 05.03.2015 r., sygn. akt II SAB/Wa 902/14.

Organ w odpowiedzi na skargę kategorycznie stwierdza, że w dacie 06.01.2014 r., ani 12.02.2014 r. nie otrzymał wniosku skarżącego o udzielenie informacji publicznej. Na poparcie tezy przeciwnej skarżący przedstawił fragmenty logów, dokumentujących transmisję wiadomości

elektronicznych w w/w dniach na adres miasto@wagrowiec.eu. Logi stanowią techniczny zapis komunikatów wymienianych pomiędzy serwerem pocztowym nadawcy a serwerem pocztowym odbiorcy, jest to więc niejako transkrypcja „rozmowy” obu serwerów. Z zapisów logów wynika, że obie wiadomości zostały skutecznie doręczone na serwer odbiorcy - komunikat logów:

delivery: success_accepted_message

(tłum. „doręczenie: pomyślne_wiadomość zaakceptowana”).

Godziny wysłania i doręczenia wiadomości nie są w przypadku tych transmisji tożsame. Wiadomość wysłana w dniu 06.01.2014 r. o godz. 18.14.57, doręczona została na serwer odbiorcy o godz. 18.15.03, a wiadomość wysłana w dniu 12.02.2014 r. o godz. 01.40.43, dotarła na serwer odbiorcy o godz. 01.40.50 (co ściśle koreluje z przedstawionymi przez skarżącego wydrukami treści wniosku i monitu, pobranymi z folderu wiadomości wysłanych skrzynki pocztowej Stowarzyszenia).

Oceniając ten dowód, WSA stwierdził tymczasem że **„logi transmisji potwierdzają jedynie, że wniosek skarżącego dotarł do systemu teleinformatycznego odbiorcy do serwera pocztowego organu (...), co nie jest tożsame z dostarczeniem go na pocztę elektroniczną organu”** (str. 6 uzas. wyroku). Ocena ta wymaga komentarza, gdyż nie tylko dowodzi niezrozumienia przez sąd zagadnień związanych z elektronicznym dostarczaniem wiadomości, ale także jest sprzeczna z orzecznictwem sądów powszechnych i administracyjnych.

Adres pocztowy odbiorcy w formacie np. nazwa@gmina.pl odnosi się do konkretnego konta pocztowego, identyfikowanego przez *nazwa*, na serwerze *gmina.pl*. Możliwość działania nadawcy zasadniczo polega i ogranicza się do spowodowania poprawnego i skutecznego zapisania wiadomości na takim serwerze pocztowym odbiorcy. Natomiast to, co serwer pocztowy adresata „zrobi” z tą wiadomością (np. gdzie ją przydzielili, kiedy i na jakich warunkach), leży już poza zakresem sprawczości nadawcy. Podobnie jak to, czy osoba uprawniona do odczytywania wiadomości z danego konta pocztowego faktycznie odbiera je na swój komputer i czyta. Te sprawy leżą w sferze funkcjonowania samego urzędu organu, w tym posługiwania się serwerem poczty elektronicznej. Przejawem niezrozumienia specyfiki komunikacji elektronicznej jest wezwanie z dnia 24.02.2015 r., w którym WSA żądał od skarżącego nadesłania „dowodu odczytania” przez organ wiadomości zawierających wnioski. A przecież w przypadku przesłania korespondencji pocztą tradycyjną nie jest wymagane przez sądy dysponowanie przez nadawcę „dowodem odczytania” tej korespondencji, a jedynie dowodem jej doręczenia. W przypadku komunikacji elektronicznej tzw. prostej złożenie przez nadawcę „dowodu odczytania” wiadomości przez

adresata jest niemożliwe - podobnie jak nie ma takiej możliwości w przypadku poczty tradycyjnej. Bowiem ani w przypadku doręczonej poczty tradycyjnej, ani elektronicznej nadawca korespondencji nie ma żadnego wpływu na to, czy adresat zechce ją otworzyć i odczytać.

Nie można zatem obciążać wnioskodawcy negatywnymi konsekwencjami złej organizacji pracy urzędu podmiotu zobowiązanego i błędnego funkcjonowania jego systemu informatycznego. Przyjęcie takiego stanowiska prowadziłyby, na kanwie niniejszej sprawy, do niedorzecznych wniosków. Mianowicie poprzez korzystanie z przestarzałych, tudzież źle skonfigurowanych programów pocztowych, podmiot zobowiązany w praktyce unicestwiałby wnioskowy tryb dostępu do informacji publicznej za pomocą poczty elektronicznej. Należy podkreślić, że do obowiązków podmiotów zobowiązanych do udostępniania informacji publicznej należy zadbanie o odpowiedni stan środków technicznych, służących do prowadzenia komunikacji elektronicznej. W tym powinny one zadbać o to, aby umożliwiać realizowanie wniosków o udostępnienie informacji publicznej, które wnioskodawcy składają w sposób odformalizowany, za pomocą drogi elektronicznej. Kierownik urzędu gminy, którym jest wójt/burmistrz/prezydent, ponosi odpowiedzialność za korzystanie w kierowanej przez niego jednostce organizacyjnej z takiego, a nie innego oprogramowania komputerowego. Konkludując, brak odnalezienia, albo nieumiejętność odnalezienia przez organ w swoich zasobach informatycznych doręczonego na serwer wniosku, wynika z przyjętego w urzędzie wadliwego sposobu funkcjonowania (z wykorzystywanych środków technicznych w postaci programów komputerowych służących do obsługi poczty) i można było temu zapobiec oraz zniwelować tego skutki poprzez dokonanie przez urząd stosownych aktów staranności.

Wniosek z dnia 06.01.2014 r. skierowany był do organu władzy publicznej na adres poczty elektronicznej, publikowany przez sam organ, w kontekście podstawowych informacji o sobie, w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Wągrowiec. W przypadku organu władzy publicznej, podanie do powszechnej wiadomości takiego adresu, należy traktować jako oficjalne zobowiązanie, że wiadomości wysyłane na ten adres będą odbierane, podobnie jak telefony pod podanymi numerami, czy listy wysyłane na konkretny adres, albo też interesanci będą przyjmowani osobiście w podanym miejscu i czasie.

Specyfika poczty elektronicznej polega na tym, że serwer pocztowy używany przez skarżony organ najprawdopodobniej nie znajduje się fizycznie w gmachu Urzędu Miasta w Wągrowcu, lecz w miejscu nieokreślonym, bo zasadniczo dowolnym. Jednakże umknęło uwadze WSA, że pomimo takiej dematerializacji, gmina dysponuje tym serwerem, a sposób funkcjonowania i korzystania z niego jest tak samo istotnie zależny od urzędu, jak korzystanie z

innych usług sieciowych, np. telefonów, prądu czy instalacji wodno-kanalizacyjnej w budynku urzędu. W szczególności takie czynniki jak filtry antyspamowe i „programy antywirusowe, które eliminują otrzymywane wiadomości, jeszcze przed skierowaniem ich do odbiorców” (str. 6 uzas. wyroku), wykorzystywane przez urzędników używających serwera pocztowego za pośrednictwem komputerów biurowych (osobistych), należą do zbioru materialnych i niematerialnych zasobów urzędu, za pomocą których urzędnicy wykonują swoje zadania. Należy więc przyjmować, że jako zorganizowany podmiot, organ zasadniczo ma wpływ na działanie tych narzędzi oraz ponosi odpowiedzialność za ich skuteczne funkcjonowanie.

Jest zjawiskiem naturalnym, że laicy uczestniczący w wymianie informacji przez sieć komputerową mają wrażenie, że panują tylko nad interakcją ze swoim komputerem osobistym (terminalem), a cała reszta należy do anonimowej, wirtualnej i kapryśnej sfery rządzącej się niejasnymi zasadami. Przejawem tego wrażenia jest właśnie skarżony wyrok, w którym WSA daje wyraz przeświadczeniu, że urzędnik – użytkownik poczty elektronicznej – nie ma wpływu na to, czy i jak jakaś wiadomość dotrze i wyświetli się na jego terminalu w folderze wiadomości odebranych. Takie samo uzasadnienie psychologiczne ma błędne traktowanie elektronicznej skrzynki pocztowej tylko jako zbioru wiadomości, które akurat wyświetliły się na terminalu osobistym (w programie klient pocztowy) jakiegoś urzędnika, zamiast rozumienia prawidłowego: jako pewnego zbioru wiadomości znajdujących się na serwerze pocztowym. Te właśnie pozory zaważyły na skarżonym wyroku.

Indywidualny „użytkownik poczty” (urzędnik) z reguły nie jest osobą kompetentną do prawidłowej konfiguracji usług internetowych w skali urzędu i ustalania procedur korzystania z nich. Jednak to nie taki konkretny „użytkownik poczty” (urzędnik - operator programu klienta pocztowego na jakimś stanowisku pracy) był adresatem wniosku, lecz był nim organ administracji państwowej, dysponujący jako całością przestrzenią serwera pocztowego i związaną z nim funkcjonalnością. Tak np. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 09.04.2015 r., sygn. akt II SAB/Rz 8/15: *Sąd stwierdza, że beczynność miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa. Powyższa konkluzja jest następstwem uznania, że brak wiedzy organu o złożeniu wniosku o udzielenie informacji publicznej był przezeń zawiniony. Odnosząc się do twierdzeń organu o zatrzymaniu przedmiotowego wniosku przez filtr antyspamowy jego poczty elektronicznej nie sposób znaleźć usprawiedliwienia dla takich nieprawidłowości. Do obowiązków organu administracji publicznej należy bowiem taka konfiguracja filtrów antyspamowych oraz takie zorganizowanie obsługi technicznej poczty elektronicznej organu, aby zapewnić bezproblemowy i niezwłoczny odbiór przesyłanych na ten adres podań, wobec prawnej*

dopuszczalności ich wnoszenia także drogą elektroniczną (art. 63 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, Dz. U. z 2013 r., poz. 267 ze zmianami). Wskazać przy tym trzeba, że filtr antyspamowy nie kasuje wybranych wiadomości, a jedynie przenosi je do folderu „spam” w skrzynce odbiorczej adresata. W rezultacie organ mógł zapoznać się z żądaniem strony, zwłaszcza, że w jego nagłówku wskazano, że jest to „Wniosek o udostępnienie informacji publicznej”. W konsekwencji, skutkiem wskazanego wyżej zaniedbania była bezczynność organu, który nie załatwił wniosku strony skarżącej w przepisany terminie. Podobnie ten sam sąd w wyroku z dnia 10.04.2015 r., sygn. akt II SAB/Rz 6/15: W wyniku podjętych przez Sąd czynności wyjaśniających ustalono, że zarówno wniosek Stowarzyszenia z dnia 24 stycznia 2014 r., jak i z dnia 16 lutego 2014 r. wysłane na adres e-mail umieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pilźnie zostały poprawnie nadane i doręczone do serwera odbiorcy tych wiadomości. Tym samym, za nie znajdujące odzwierciedlenia w rzeczywistości należy uznać twierdzenie organu, że nie otrzymał któregośkolwiek z wymienionych wniosków. Burmistrz Pilzna podnosi mianowicie, że strona skarżąca przesłała przedmiotowe wnioski zwykłą drogą elektroniczną, nie zaś przez system e-PUAP, dający pewność doręczenia adresatowi. Na serwerach Urzędu Miejskiego w Pilźnie umieszczone są tymczasem „spamowe” zabezpieczenia, wobec czego żądania Stowarzyszenia nie zostały w ogóle doręczone do skrzynki odbiorczej poczty elektronicznej Urzędu. (...) Nie zmienia tutaj stanu rzeczy to, że organ, co sam przyznał, umieścił na serwerach Urzędu Miejskiego „spamowe” zabezpieczenia. Skoro bowiem, co wyżej zaznaczono, wniosek o udzielenie informacji publicznej może zostać złożony – zgodnie z prawem – także w drodze tzw. zwykłej formy elektronicznej tj. e-mail, to ustawianie zabezpieczeń, wykluczających de facto zastosowanie tej właśnie formy musi następować na ryzyko organu, który takich działań się dopuszcza. Organ pozbawiając się w taki sposób możliwości odczytania przesłanych do niego wiadomości (e-mail) musi ponosić zatem wszelkie związane z tym konsekwencje. Wskazać przy tym należy, że także wiadomość skierowana do Burmistrza Miasta Wągrowiec opatrzona była niebudzącym żadnych wątpliwości tytułem „Wniosek o udzielenie informacji publicznej”.

W związku z powyższym, w przypadku wiadomości elektronicznej, samo technicznie jej przyjęcie przez serwer pocztowy adresata (tj. odpowiedni program działający w odpowiednim środowisku technicznym) ma ten skutek, że treść zawarta w wiadomości zostaje złożona adresatowi w sposób skuteczny również pod względem prawnym. Tylko taka wykładnia art. 13 ust. 1 u.d.i.p. jest, zdaniem skarżącego, poprawna. Pogląd ten jest zresztą zbieżny ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, który w postanowieniu z dnia 10.12.2003 r., sygn. akt V CZ 127/03, przyjął, że „oświadczenie woli w postaci elektronicznej dokonywane on line zostaje złożone z chwilą jego

wejścia do systemu informatycznego prowadzonego i kontrolowanego przez odbiorcę, to jest w momencie przyjęcia oświadczenia przez serwer odbiorcy i zarejestrowania na nim odpowiednich danych”. Zdumiewające jest, że pogląd ten nie znalazł uznania sądu w niniejszej sprawie, biorąc pod uwagę, że ten sam skład orzekający tego samego WSA, rozstrzygający w innej sprawie ze skargi Stowarzyszenia, o identycznym stanie faktycznym, rozpatrywanej tego samego dnia 30.04.2015 r., 10 minut później, o godz. 10:30 (niniejsza sprawa o godz. 10:20), sygn. akt IV SAB/Po 17/15, powołał i zaakceptował w całości powyższe stanowisko Sądu Najwyższego. Podobnie jak ten sam skład orzekający tego samego WSA w sprawie z dnia 23.04.2015 r., sygn. akt IV SAB/Po 14/15, podobnie ten sam WSA w sprawie z dnia 22.04.2015 r. sygn. akt IV SAB/Po 11/15, i w sprawie z dnia 22.04.2015 r. sygn. akt IV SAB/Po 16/15.

Podsumowując, nie ulega wątpliwości, że Burmistrz Miasta Wągrowiec i jego organ pomocniczy Urząd Miasta, działający przez różne osoby fizyczne oraz urządzenia i usługi techniczne, co do zasady mógł i powinien był zapoznać się z treścią wniosku przyjętego przez jego serwer. W niniejszej sprawie dowodem na to jest prezentowany fragment logów, dokumentujący poprawne i skuteczne dostarczenie wiadomości na serwer pocztowy urzędu. Podkreślenia wymaga, że w tym konkretnym przypadku - wniosku do organu administracji państwowej, dostarczonego na jego oficjalny adres elektroniczny, adresat miał nie tylko możliwość zapoznać się z jego treścią, ale był do tego zobowiązany.

2.

a)

W konkluzji do powyższych rozważań skarżący formułuje zarzut naruszenia art. 133 § 1 p.p.s.a., w zakresie, w jakim przepis ten nakazuje sądowi wydanie wyroku na podstawie akt sprawy, poprzez wydanie przez WSA rozstrzygnięcia nie znajdującego umocowania w aktach sprawy, gdyż kwestionowany wyrok jest sprzeczny z rzeczywistym stanem faktycznym sprawy, wynikającym z dowodów znajdujących się w aktach sprawy, a szczególnie z dowodu w postaci fragmentów logów, będących świadectwem doręczenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej na serwer pocztowy organu, co skutkowało błędną konkluzją, jakoby wniosek o udostępnienie informacji publicznej skarżącego z dnia 06.01.2014 r. nie został skutecznie doręczony do adresata, tj. Burmistrza Miasta Wągrowiec.

WSA nie rozstrzygał na podstawie całości akt, a tym samym wbrew aktom sprawy i utrwalonemu w nich stanowi faktycznemu, tworząc w opozycji do niego własną, niejako alternatywną wersję rzeczywistości. Uchybienie to miało istotny wpływ na wynik postępowania,

gdyż dotyczyło najistotniejszej i fundamentalnej dla niniejszej sprawy okoliczności w zakresie ustalenia, czy wniosek z dnia 06.01.2014 r. dotarł do adresata i wszystkich wynikających z tego skutków prawnych dla stron. Pomińnięcie przez WSA przy rozstrzygnięciu sprawy treści i znaczenia fragmentów logów doprowadziło do błędnego przyjęcia, że wniosek Stowarzyszenia w ogóle nie został złożony. Przedstawione przez skarżącego okoliczności udowodniły, że wniosek został skutecznie złożony, co ma istotne znaczenie z uwagi na zaktualizowanie się obowiązku, o którym stanowi art. 13 u.d.i.p. W związku z nieuwzględnieniem wszystkich okoliczności i dokumentów, sąd pierwszej instancji nie wydał wyroku na podstawie akt sprawy, bowiem oparł się na nich w sposób fragmentaryczny.

b)

Z kolei naruszenie art. 141 § 4 p.p.s.a. w zw. z art. 151 p.p.s.a., art. 161 § 1 pkt 3 p.p.s.a. i art. 149 § 1 zdanie drugie p.p.s.a. oraz art. 13 u.d.i.p., w zakresie, w jakim przepis ten nakazuje sądowi przedstawienie w uzasadnieniu wyroku stanu sprawy, poprzez przyjęcie przez WSA merytorycznie błędnych ustaleń faktycznych, niezgodnych ze stanem rzeczywistym, wynikającym z okoliczności i dowodów, zawartych w aktach sprawy, a szczególnie z dowodu w postaci fragmentów logów, będących świadectwem doręczenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej na serwer pocztowy organu, skutkowało błędną konkluzją, jakoby wniosek o udostępnienie informacji publicznej skarżącego z dnia 06.01.2014 r. nie został skutecznie doręczony do adresata, tj. Burmistrza Miasta Wągrowiec i oddaleniem skargi, pomimo naruszenia przez organ administracji terminów określonych przez art. 13 u.d.i.p. Naruszając w/w przepisy, sąd dał wiarę wyłącznie oświadczeniu organu o nieotrzymaniu wniosku. Tymczasem skarżący przedstawił dowody na doręczenie przedmiotowych wiadomości na serwer pocztowy organu, który to fakt sąd uznał co prawda za udowodniony, wyciągając jednak z niego całkowicie błędne wnioski.

Wniosek został doręczony do systemu informatycznego urzędu w dniu 06.01.2014 r., z kolei monit w tej sprawie w dniu 12.02.2014 r. Organ udostępnił żadaną informację publiczną w dniu 30.12.2014 r. - przez niemalże rok pozostawał więc w beczynności. Jednak WSA, całkowicie abstrahując od stanu faktycznego, na podstawie art. 151 p.p.s.a. skargę oddalił. Tymczasem prawidłowo, na podstawie art. 161 § 1 pkt 3 p.p.s.a., postępowanie należało umorzyć w części dotyczącej zobowiązania organu do rozpoznania wniosku Stowarzyszenia, z przyczyn jego bezprzedmiotowości w tym zakresie (organ udostępnił bowiem żadaną informację publiczną do dnia rozpoczęcia rozprawy, a więc ustała jego beczynność), a rozstrzygnięcie winno zawierać, na podstawie art. 149 § 1 zdanie drugie p.p.s.a., wypowiedź sądu na temat charakteru beczynności (zwykła lub kwalifikowana) oraz kosztów postępowania na podstawie art. 201 § 1. WSA, pomijając

fakt dotarcia wiadomości do organu, naruszył te przepisy poprzez ich niezastosowanie, co doprowadziło do oddalenia skargi i nieuwzględnienia zasługujących na prawną ochronę interesów skarżącego jako wnioskodawcy, gdy tymczasem ich prawidłowe zastosowanie powinno skutkować realizacją tej ochrony.

W związku z powyższym skarga niniejsza jest zasadna i w całości zasługiwać winna na uwzględnienie.

Załączniki:

1. 2 odpisy skargi kasacyjnej

2. potwierdzenie uiszczenia wpisu